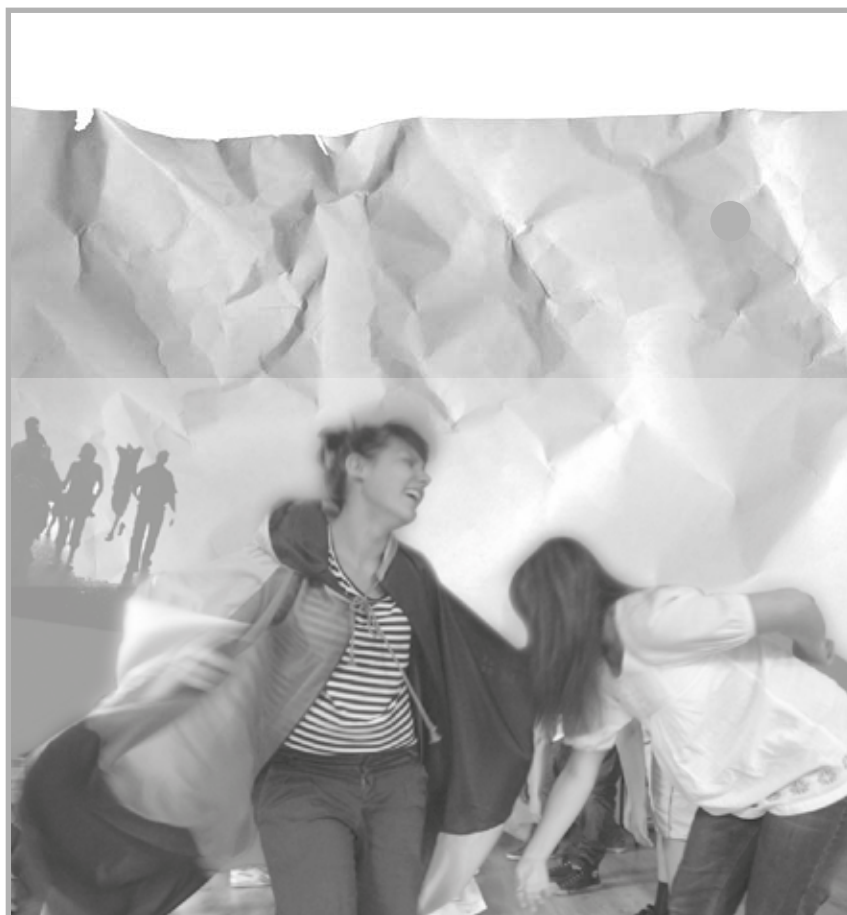


Z PAMIĘTNIKA  
TEATROMANA





Zajęcia warsztatowe



# Akt pierwszy

Pytanie, co jest pierwsze, zainteresowanie jakimś przedmiotem, czy wiedza o tym przedmiocie, to w istocie jedynie nowa wersja starego problemu pierwszeństwa - kura czy jajko. Jednak dla ludzi kształcących się, wyrabiających swoje nawyki kulturowe i odkrywających swoje pasje, rzeczą pierwszą jest zetknięcie się z czymś nowym, ciekawym, inspirującym. Dokładniej mówiąc, nie z ukształtowanym przedmiotem, gotową wiedzą, encyklopedycznymi informacjami lecz możliwością działania, kreatywności, doświadczenia samemu tego co wartościowe. Taką wspaniałą ścieżką edukacji teatralnej umożliwiła akcja „Lato z teatrem” Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego koordynowana przez Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego. Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne Teatr Grodzki, które było realizatorem projektu od lat prowadzi swoje działania w zakresie edukacji teatralnej. Niniejsza publikacja jest próbą przedstawienia rodzących się fascynacji, pracy i zmagania z dziedziną teatru młodzieży biorącej udział w projekcie „Droga do Teatru”. Została opracowana i zredagowana na podstawie prac, działań, tekstów uczestników warsztatów dziennikarsko-promocyjnych. W książeczce dominuje forma wywiadu. Zdjęcia są plastycznym zapisem działań i osiągnięć uczestników.

Poradniki zawierają informacje przydatne w zgłębianiu dziedziny, której są poświęcone. Dostarczają także praktycznych wskazówek, co robić, by z powodzeniem osiągnąć zakładany cel. Problem w przypadku teatru polega na tym, że będzie ich zbyt dużo i nie będą zbyt przydatne. Dziedzina teatru jest zbyt obszerna, by zamknąć ją w kilku poradach, złotych myślach i zasadach. Zamykanie życia w kostycznych formach wprowadza w błąd, zmienia istotę prezentowanego zjawiska.

Jedna zasada jednak jest przydatna zawsze. Nie wypowiadaj się o spektaklu, jeżeli go nie widziałeś. Rada dotyczy nie tylko teatru lecz wszystkich dziedzin sztuki i nauki. Chodzi o to, by nie powtarzać zasłyszanych sądów i nie udawać, że się wie, skoro się nie wie. Tylko tak można utrzymać wolność własnych sądów. Stosowanie tej maksymy jest także podstawą rzetelności postępowania. Drugą mogłaby być życzliwość, zajadłość i radość w formułowaniu błyskotliwie złośliwych opinii, wiedzie jedynie do coraz bardziej złośliwych opinii. Raczej nie daje to radości. Daj się poruszyć spektaklowi, daj się ponieść jego urodzie. Nie wszystko trzeba od razu ująć w słowa i zapisać w formie jasnych zdań w pamięci. Obrazy, wrażenia, barwy, uczucia, ten stan poruszenia i wirujących myśli z jakim wychodzi się po spektaklu jest cenny. Stanowi zwykle materiał, do którego powraca się, żeby przemyśleć oglądnięte spektakle, rozmawiać o nich i dochodzić do coraz głębszych pokładów znaczeń. Warto być szczerym wobec siebie i swoich gustów. Jeżeli coś się nie podoba i czuje się to z całą jasnością, nie warto udawać, że się podoba. To udawanie kogoś innego niż się jest, a każdy z nas chce czy nie, jest ostatecznie tylko i aż sobą. Wreszcie spróbuj poza wizytami w teatrze, to dla teatromana rzecz oczywista, wziąć udział w warsztatach teatralnych. Dlaczego? Ponieważ jeszcze tego nie robisz, a nowe jest najciekawsze. Jeżeli brałeś udział w zajęciach teatralnych, wiesz świetnie dlaczego warto brać w nich udział. W świecie młodzieży żyjącej w atmosferze szkolnych testów niewiele jest miejsca na uczucia i wzruszenia. Są one często traktowane jako niezbyt (delikatnie mówiąc) przydatny element w budowaniu kariery. Jednak człowiekowi bez pasji, uczuciowego zaangażowania trudno przewyżyczać codzienne trudności. Czy sztukę można przeżywać bez emocji? Chyba nie. A dlaczego rezygnować z dziedziny, która wprowadza nas w piękno.

# • Akt drugi - rozmowy

## scena I

Cykl wywiadów został opracowany na zajęciach grupy dziennikarsko-promocyjnej. Wywiad z Natalią Gajowniczek przeprowadzili Paulina Michałek i Paweł Sablik.

**P.M: Co skłoniło cię do wzięcia udziału w warsztatach teatralnych?**

N.G: Po pierwsze chęć poznania nowych osób, ale także poznanie czegoś nowego. Dowiedzenie się czym tak naprawdę jest teatr, co się w nim robi, jak to funkcjonuje. Zdobyć informacji i „przerobienie” ćwiczeń, o których tylko słyszałam. Po prostu chciałam poszerzyć swoją wiedzę o teatrze.

**P.S: Czy byłabyś w stanie poświęcić więcej swojego czasu teatrowi?**

N.G: Tak. Teatr zaczął odgrywać w moim życiu bardzo ważną rolę. Głównie dlatego, że mogę grać, mogę wcielać się w różne postacie. Mogę być osobą, którą w prawdziwym świecie, w codziennym życiu nie jestem i być nie mogę. Ta szansa mnie pociąga. Odgrywać jakąś postać, wyobrazić ją sobie i być na scenie. Nawet małej, tylko dla kolegów. To bardzo pobudza. Daje aktywność. Po prostu bardzo to polubiłam. To jest główny powód.

**P.M: Czego jeszcze oczekujesz od teatru? Co chciałabyś osiągnąć dzięki występom w teatrze?**

N.G: Tego tak dokładnie nie wiem. Być sławnym, popularnym, znanym. Chyba tego, ale to tylko pierwsza myśl, która mi przyszła do głowy. Nie jest to najważniejsze. Najważniejsze w występach jest to, że mogę być przed publicznością i dzięki nim mogę się wiele nauczyć. Lepiej także zobaczyć siebie, odkryć, co we mnie drzemie i co mogę jeszcze zrobić.

**P.S: Jakie były twoje odczucia po pierwszym dniu warsztatów teatralnych?**

N.G: Moje pierwsze odczucia... Nie spodziewałam się, że będzie tak fajnie. Serio. Na początku było dość sztywne. Nie znaliśmy się. Nawet na siebie niespecjalnie patrzyliśmy. Nikt się do siebie nie odzywał. Obawiałam się, że tak będzie przez cały dzień, a może nawet dłużej...Ale nie. Na szczęście tak nie było. Były ćwiczenia. Od razu rozdano nam zadania do wykonania. Tempo było takie, że zanim zaczęłam się wstydzić czy obawiać reakcji nieznajomych ludzi, już musiałam wykonywać zadania. One były ciekawe. Zupełnie inne niż w szkole. Każdy się szybko odblokował, oczywiście w jakimś stopniu. Z zajęć na zajęcia znaliśmy się coraz lepiej i było coraz swobodniej i fajniej. Zaraz pierwszego dnia po zajęciach byłam bardzo zadowolona. Ciekawe ćwiczenia. Naprawdę byłam zachwycona.

**P.M: Czy mogłabyś powiedzieć, że chcesz wiązać swoją przyszłość z teatrem?**

N.G: Powiedzieć tak, mogę na pewno. Jeśli się dostanę na studia teatralne, na aktorstwo, to jak najbardziej zostanę aktorką. Jednak czy tak będzie, kto wie? Do matury mam jeszcze czas. Jeżeli nie pojedę na tego rodzaju egzamin, to poszukam innego rodzaju zajęcia. Jest wiele zawodów.

**P.S: A dlaczego chcesz wiązać swoją przyszłość z teatrem?**

N.G: Bo lubię udawać (śmiech).



**P.S: W tworzeniu przedstawienia teatralnego udział biorą: reżyser, aktorzy, scenarzyści, scenografowie, podobnie jak w tworzeniu filmu. Co twoim zdaniem jest trudniejsze, nakręcenie filmu czy stworzenie spektaklu?**

N.G: Moim zdaniem stworzenie spektaklu. Kino jest banalne. Na przykład urywek jest wiele razy powtarzany, aż w końcu się uda. W teatrze tak nie ma. Kiedy jest występ, to trzeba po prostu się skupić, żeby się nie pomylić. Nie ma powtórek. Od razu wszystko musi być dobrze. Jak się nie uda, to jest źle. Nie można tego poprawić.

**P.M: Dlaczego teatr nie jest tak popularny jak kino?**

N.G: Hm. Może dlatego, że większość filmów jest tylko rozrywką. Są robione pod wszystkich ludzi. Dużo się w nich dzieje. Nie wymagają zbyt wiele wysiłku od widza. W teatrze trzeba się skupić, zastanawiać się, myśleć. Potem jeszcze raz przemyśleć to, co się oglądnięło. To wymaga wiele wysiłku.

**P.S: Dlaczego aktorzy filmowi są bardziej rozpoznawalni od teatralnych?**

N.G: Hm. Dlaczego są mniej popularni? Aktorzy filmowi, a dokładniej filmy, w których grają są bardzo rozreklamowane. Są zapowiedzi filmów, plakaty, reklamy filmów w telewizji, a o spektaklu trzeba się dowiedzieć samemu. Te informacje nie są podawane nam na tacy. Musimy chcieć je zdobyć. Aktorzy filmowi częściej pojawiają się w telewizji. Ich twarze częściej do nas docierają, chociaż wielu aktorów filmowych gra także w teatrze. Ale ilu ludzi oglądnie spektakl? Film obejrzą setki tysięcy lub miliony widzów.

**P.S: Co przyciąga ludzi do teatru? Co w nim takiego jest, że są jeszcze teatromanii?**

N.G: Mogę powiedzieć o sobie. O tym, co mnie pociąga. Sądzę, że tą najważniejszą rzeczą jest poznanie czegoś nowego o świecie, tego o czym nie mówi się w szkole czy w telewizji. Trudno mi to dokładnie wyjaśnić. Chodzi mi o niecodzienność, inność. Mogę także dzięki teatrowi poznać innych ludzi, inny, ciekawy świat. Czy zaliczam się do grupy teatromanów? Nie wiem. To chyba za duże słowo. Może teraz zwiększę liczbę moich odwiedzin teatru.

Dziękujemy bardzo.

## scena II

Wywiad z Pawłem Gaborem przeprowadzili Paulina Michałek i Paweł Sablik.

**P.M: Co skłoniło cię do wzięcia udziału w warsztatach teatralnych?**

P.G.: Chciałem zobaczyć, jak to jest grać w teatrze. Koleżanka, która już brała udział w zajęciach zaczęła opowiadać o zajęciach. To mnie bardzo zachęciło i przyszedłem na nie następnego dnia.

**P.S: Czy byłabyś w stanie poświęcić więcej swojego czasu teatrowi?**

P.G: Oczywiście. Uważam, że jest to bardzo fajne zajęcie i nie ma w tym żadnej nudy. Zawsze się coś dzieje. Dużo pracy, dużo działań i dużo śmiechu. Może zacznę chodzić na przedstawienia zawodowego teatru?

**P.M: Czego oczekujesz od swoich występów w teatrze?**

P.G: Czego oczekuję? Oczekuję, że to przewyżczy moje wewnętrzne skupisko nudy. Ta nuda już została okiełznana, właśnie przez warsztaty teatralne. Podczas zajęć nie miałem czasu się nudzić. Bardzo wiele się działo.

**P.S: Jakie były twoje odczucia po pierwszym dniu warsztatów teatralnych?**

P.G: Było fajnie. Jeszcze nigdy nie uczestniczyłem w takim przedsięwzięciu. Dużo różnych zabaw, ciekawych etiud. Trzeba było działać, tworzyć, wymyślać postacie, zachowania. Musieliśmy ożywić tekturowe pudełko, które stawało się telefonem, szczotką do butów, pilotem do telewizora. Wiele razy trzeba było używać wyobraźni.

**P.M: Czy chcesz wiązać swoją przyszłość z teatrem?**

P.G: Jeszcze nie wiem. Może kiedyś.

**P.S: W tworzeniu przedstawienia teatralnego udział biorą reżyser, aktorzy, scenarzyści, scenografowie, podobnie jak w tworzenia filmu. Co twoim zdaniem jest trudniejsze, nakręcenie filmu czy stworzenie spektaklu?**

P.G: Myślę, że w filmie trzeba zatrudnić taką obsadę, która jest idealnie zgrana. W kamerze wszystko musi dobrze wyglądać. A w sztuce można się pomylić. Co najwyżej będzie się improwizować, może uda się wybrnąć albo ktoś nam podpowie. Film ma swoje prawa, teatr swoje. Nie wiem, co jest trudniejsze.

**P.M: Dlaczego teatr nie jest tak popularny jak kino?**

P.G: Kino ma do dyspozycji efekty specjalne, jest „głośniejsze”. Bardziej przypada do gustu. Jest bardziej efektowne. Właśnie dlatego film jest bardziej popularny. A teatr? Teatr polega na tym, że się siedzi i obserwuje sztukę, która jest odgrywana na tej samej scenie, w tym samym czasie i to wszystko. W filmie przenosimy się do różnych miejsc, różnych czasów. Te podróże są bardziej różnorodne obrazowo. Więcej w kinie „kolorów”.

**P.S: Dlaczego aktorzy filmowi są bardziej rozpoznawalni od teatralnych?**

P.G: Dlaczego? Nie wiem... Chyba dlatego, że ogląda ich więcej ludzi. Więcej ludzi chodzi do kina niż do teatru.

**P.S: Co przyciąga ludzi do teatru?**

P.G: Teatr to pewnego rodzaju przeżycie. Przygoda. Myślę, że to, co przeżywamy w trakcie spektaklu tak wciąga. Z drugiej strony, myślę, że dla aktorów występowanie przed publicznością, to niezwykle mocne przeżycie. Niewiele o tym wiem, jednak coś podobnego już przeżyłam.

Dziękujemy bardzo.

## scena III

Wywiad z Tomaszem Zontkiem przeprowadzili Paulina Michałek i Paweł Sablik.

**P.M: Co skłoniło cię do wzięcia udziału w warsztatach teatralnych?**

T.Z: Myślę, że to jest dobra zabawa na koniec wakacji. Rozluźnienie się przed szkołą. Od początku wakacji miałem w planach uczestniczenie w tego typu projekcie, żeby pobawić się aktorstwem oraz trochę się podszkolić.



**P.S: Czy byłbyś w stanie poświęcić więcej swojego czasu teatrowi?**

T.Z: Na tych warsztatach teatralnych zauważyłem, że praca w teatrze, to przede wszystkim dobra zabawa, powoli przeistacza się to w pasję. Myślę, że będę mógł poświęcić więcej czasu na zajęcia teatralne.

**P.M: Czego oczekujesz od występów w teatrze?**

T.Z: Mam nadzieję, że występy w teatrze będą ciekawe. Dużo mnie nauczą. Przede wszystkim pozwolą mi oswoić się z publicznością. Ośmielą mnie. Pomogą radzić sobie ze zdenerwowaniem i stresem. Jestem ciekaw jak będzie na premierze. Jak dam sobie radę.

**P.S: Jakie były twoje odczucia po pierwszym dniu warsztatów teatralnych?**

T.Z: Pierwszy dzień był bardzo ciekawy. Jednakże przez pierwsze piętnaście minut nikt ze sobą nie rozmawiał. To było sztuczne. Na szczęście z biegiem czasu wszyscy się rozluźnili. Przede wszystkim dzięki bardzo ciekawym autoprezentacjom. Potem było już coraz lepiej. Poznaliśmy się i musieliśmy działać razem.

**P.M: Czy chcesz związać swoją przyszłość z teatrem?**

T.Z: Tego jeszcze nie wiem, ale myślę, że musiałbym uczestniczyć w jeszcze kilku warsztatach, żeby poważnie myśleć o mojej teatralnej przyszłości. W tej chwili wiem, że to, co robimy na warsztatach, bardzo mi się podoba. Czy chciałbym pracować zawodowo w teatrze? Tego nie wiem. Nie myślałem jeszcze o tym.

**P.S: W tworzeniu przedstawienia teatralnego udział biorą: reżyser, aktorzy, scenarzyści, scenografowie, podobnie jak podczas tworzenia filmu. Co twoim zdaniem jest trudniejsze, nakręcenie filmu czy stworzenie spektaklu?**

T.Z: Praca podczas tworzenia filmu jest łatwiejsza. W teatrze trzeba się pilnować, bo przedstawienie jest „na żywo”. Trzeba się nauczyć całej sztuki. W filmie natomiast można sobie pozwolić na popełnienie błędów. Dzięki temu, że można powtarzać ujęcia, sceny, można błędy naprawić. Coś zmienić, poprawić. W teatrze pomyłka jest niedopuszczalna.

**P.M: Dlaczego teatr nie jest tak popularny jak kino?**

T.Z: Myślę, że do kina chodzi więcej ludzi. Kino jest dobrze rozreklamowane. Filmy są pokazywane na całym świecie. Więcej się mówi się o filmach niż o przedstawieniach teatralnych. Do teatru chodzi się bardziej... „kameralnie”.

**P.S: Dlaczego aktorzy filmowi są bardziej rozpoznawalni od tych teatralnych?**

T.Z: Myślę, że to wina telewizji. Aktor, który występuje w filmie automatycznie jest reklamowany w telewizji. Występuje też często w serialach. Prawie w każdym domu jest telewizor i ogląda się telewizję. Mało w niej pokazuje się przedstawień i niedużo mówi się o teatrze. Osoby, które nie interesują się występami teatralnymi, po prostu nie wiedzą o spektaklach, teatrze i rolach aktorów.

**P.S: Co przyciąga ludzi do teatru? Co w nim takiego jest?**

T.Z: W teatrze widać emocje. Sztuka jest na żywo. Pokazuje różne sprawy, jakieś problemy. Aktorzy starają się doskonale dopracować role. Emocji, które daje nam aktor teatralny, nie można porównywać do emocji, które daje nam aktor filmowy, bo te grane przez aktora filmowego są znacznie mniejsze.

Dziękujemy bardzo.





# scena IV

Wywiad z Natalią Słupską przeprowadzili Paulina Michałek i Paweł Sablik.

**P.M.: Co skłoniło cię do wzięcia udziału w warsztatach teatralnych?**

N.S.: Namówili mnie do tego znajomi, którzy też biorą udział w tych zajęciach. Opowiadali mi wiele, o tym co robią i jaka jest atmosfera. To mi się spodobało. Postanowiłam przyjść i spróbować. Jestem na nich i na pewno będę chodzić do końca.

**P.S.: Czy byłabyś w stanie poświęcić więcej swojego czasu teatrowi?**

N.S.: Tak, jeżeli będę tylko miała taką możliwość. Bardzo mnie to ciekawi. Na warsztatach wiele się uczę. Dzięki nim odkrywam nowe rzeczy, poznaję nowych ludzi. Dowiaduję się wiele o sobie i innych ludziach. To jest bardzo ciekawe.

**P.M.: Czego oczekujesz od własnych występów w teatrze?**

N.S.: Oczekuję dobrego odegrania przeze mnie mojej roli i dobrej zabawy. Tego, że uda mi się „zrobić” dobrą rolę. Do końca nie wiem, czego się spodziewam. Pierwszy raz będę w takiej sytuacji. Czuję jednak, że występ będzie mocnym przeżyciem. Czekam na to z niecierpliwością, a trochę się tego obawiam. Będzie dobrze. Mam nadzieję.

**P.S.: Jakie były twoje odczucia po pierwszym dniu warsztatów teatralnych?**

N.S.: Poznałam kilka ciekawych osób i ogólnie bardzo dobrze odbieram zajęcia. Z nowymi kolegami da się porozmawiać o wszystkim. Pierwszy dzień był ciekawy. Czas bardzo szybko upłynął.

**P.M.: Czy chcesz wiązać swoją przyszłość z teatrem?**

N.S.: Zależy w jaki sposób. Jeżeli chciałabym być aktorką, to musiałabym się nad tym poważnie zastanowić. To bardzo poważne decyzje.

**P.S.: Dlaczego?**

N.S.: Dlatego, że aktorstwo wiąże się również z wieloma wyzwaniami. To trudny zawód. Tak sobie wyobrażam. Niewiele jeszcze o tym wiem. Odegranie roli, wymyślenie jej, nauczenie się tekstu i wiele czasu spędzanego poza domem to wielkie wyzwania.

**P.S.: Jak nie aktorstwo to co innego?**

N.S.: Fotografia, sport. Nie wiem jeszcze dokładnie.

**P.S.: W tworzeniu przedstawienia teatralnego udział biorą: reżyser, aktorzy, scenarzyści, scenografowie, podobnie jak podczas tworzenia filmu. Co twoim zdaniem jest trudniejsze, nakręcenie filmu czy stworzenie spektaklu teatralnego?**

N.S.: Stworzenie sztuki teatralnej, ponieważ jeżeli aktor pomyli się, nie może tego zatrzymać, tylko musi po prostu grać dalej. W filmie można zrobić stop klatkę. Powtórzyć ujęcie czy scenę. W teatrze nie ma takiej możliwości.

**P.M.: Dlaczego teatr nie jest tak popularny jak kino?**

N.S.: W telewizji często widzimy reklamy filmów, które będą wyświetlane w kinie. A gdy idziemy lub jedziemy, nie zawsze zwracamy uwagę na to, co jest napisane na tablicach i billboardach. Z resztą znacznie więcej jest na nich reklam filmów niż przedstawień teatralnych.

**P.S.: Dlaczego aktorzy filmowi są bardziej rozpoznawalni od teatralnych?**

N.S.: Ludzie rzadko chodzą do teatru i mało ich to interesuje. Oglądnie spektaklu teatralnego daje więcej do myślenia, filmów więcej rozrywki.



**P.S.: Co przyciąga ludzi do teatru?**

N.S.: Wszystko dzieje się „na żywo”. Nie odczuwamy nudy. Cały czas jest ruch, cały czas coś się dzieje. A w kinie można nawet zasnąć.

Dziękujemy bardzo.

## scena V

Wywiad z Zuzanną Wetulany przeprowadzili Paulina Michałek i Paweł Sablik

**P.M.: Co skłoniło cię do wzięcia udziału w warsztatach teatralnych?**

Z.W.: Przede wszystkim chciałam udoskonalić swoją grę aktorską i dykcję. To właśnie dlatego zapisałam się na te teatralia.

**P.S.: Czy byłabyś w stanie poświęcić więcej swojego czasu teatrowi?**

Z.W.: Szczerze mówiąc, gdyby udało mi się dostać na kolejne warsztaty teatralne, to tak. Jeżeli zajęcia byłby tak fascynujące i ciekawe jak te, chętnie dałabym się porwać temu zainteresowaniu. Mogłabym się temu oddać bez reszty, ponieważ bardzo podoba mi się aktorstwo. Można wcielić się w wiele postaci i to właśnie najbardziej mnie ciekawi.

**P.M.: Czego oczekujesz od występów w teatrze?**

Z.W.: Przede wszystkim satysfakcji. Chcę, żeby spektakl się udał. Chcę pokazać moją postać jak najlepiej. Chcę, aby widzowie wiedzieli, kim ta postać była. Kiedy prezentujemy spektakl o Ryśku Riedlu, żeby ludzie mogli go poznać tak, jakby byli jego dobrymi bliskimi znajomymi.

**P.S.: Jakie były twoje odczucia po pierwszym dniu warsztatów teatralnych?**

Z.W.: Moją pierwszą myślą było to, że będzie ciężko. Ale potem na następnych zajęciach stwierdziłam, że jednak warto tutaj chodzić. Przez moment myślałam, że to może być zbyt ciężkie dla mnie. Dałam radę. Cieszę się.

**P.S.: A dlaczego warto tutaj chodzić?**

Z.W.: Przede wszystkim dla panującej tutaj atmosfery. Tutaj jest wesoło i sympatycznie. Można się też wiele nauczyć.

**P.M.: Czy chcesz związać swoją przyszłość z teatrem?**

Z.W.: Niespecjalnie. To jest tylko taka odskocznia od codzienności. Takie „coś” innego. Ale, żeby pracować jako aktorka, codziennie występować, to nie za bardzo...

**P.S.: W tworzeniu przedstawienia teatralnego udział biorą: reżyser, aktorzy, scenarzyści, podobnie jak w tworzeniu filmu. Co twoim zdaniem jest trudniejsze, nakręcenie filmu czy stworzenie spektaklu?**

Z.W.: Chyba stworzenie przedstawienia. W filmie jest chyba łatwiej. Można zrobić stopklatkę. Można coś uciąć. Wyrzucić. Powtórzyć. Jak ktoś nie umie tekstu lub się zatnie, można nakręcić to kolejny raz. W teatrze natomiast są ciężkie próby. Długie przygotowania. Powtórki, próba generalna i sam spektakl, na którym trzeba się wykazać. Nie ma miejsca na pomyłki. Publiczność wszystko widzi na bieżąco. To jest trudniejsze od występów przed kamerą.

**P.M.: Dlaczego teatr nie jest tak popularny jak kino?**

Z.W. Kino jest popularne. W kinie jest akcja. Horror. Sensacja. Komputerowe efekty. To jest ciekawsze. Ale jak się temu dłużej przypatrzeć, teatr też może być naprawdę wciągający, naprawdę ciekawy. Może być popularny.

**P.S.: Dlaczego aktorzy filmowi są bardziej znani od tych teatralnych?**

Z.W.: To jest tak, że kino ma dość dużą widownię. Jest bardzo popularne. Dużo ludzi kojarzy jakiś film i aktorów, którzy w nim występują. Wyjście do kina jest pospolite, normalne. Natomiast wyjście do teatru to... coś innego. Trzeba się elegancko ubrać, trzeba się przygotować. W teatrze siada się na swoim miejscu. Patrzy na scenę. Widzi się „żywą” grę aktorską. To jest wszystko fascynujące.

**P.S.: Co przyciąga ludzi do teatru?**

Z.W.: Głównie gra aktorska. Tak mi się wydaje. Jeżeli aktor, dobrze przedstawi postać, to publiczność będzie „szaleć”. Dobry aktor nie potrzebuje rekwizytów, efektów świetlnych. Tak naprawdę on sam wypełni scenę. Kłopot w tym, że jest to bardzo trudne.

Dziękujemy bardzo.

## scena VI

Wywiad powstał dzięki pytaniom młodych teatromanów i uprzejmości Marii Schejbal, która udzieliła na nie odpowiedzi.

**Dlaczego teatr nie odnosi takiego sukcesu jak film?**

- Film jest łatwiej dostępny i bliższy współczesnemu modelowi rozrywki. Kinoplexy w dużych centrach handlowych znakomicie wpisują się w popularny schemat spędzania wolnego czasu.

**Dlaczego aktorzy teatralni nie są tak popularni jak ci kinowi?**

- Ponieważ ich wizerunek często nie został poddany intensywnej obróbce medialnej. A z drugiej strony przeważająca większość aktorów grających w filmie/telewizji pracuje równocześnie w teatrach.

**Dlaczego już nie ma, albo nie są emitowane w dobrym czasie i zapowiadane sztuki teatralne w telewizji?**

- Zapewne ze względu na mniejsze dziś zainteresowanie tą formą telewizyjnego programu. Poziom oglądalności jest kryterium najważniejszym i decydującym.

**Dlaczego poniedziałkowy teatr telewizji przestał być wydarzeniem kulturalnym?**

- Powodów jest wiele, a problem złożony. Zmieniły się rytuały społeczne. Radykalnie zwiększyła się dostępność setek stacji telewizyjnych. Wielką popularnością cieszą się niezliczone seriale-tasiemce. Widzami zawładnęły nowe zjawiska medialne, takie jak choćby reality show.

**Co takiego w sobie ma teatr, że jednych wzrusza do łez, a dla innych pozostaje niezrozumiałym wydarzeniem?**

- To chyba specyfika wszelkich dzieł sztuki, nie tylko teatralnych. Nie ma po prostu takich dzieł, które poruszą każdego. Warto przywołać tu Gombrowicza: „Boże, ratuj, jak to mnie zachwyca, kiedy mnie nie zachwyca?”. A przecież dla wielu ludzi Słowacki to wielki mistrz.

**Dlaczego teatr nie chce się komercjalizować?**

- Myślę, że w wielu przypadkach to czyni. Choćby zjawisko tak zwanej teatralnej chałtury ma się dobrze. Powstają spektakle na zamówienie. Nazwisko gwiazdy staje się reklamowym chwytym. Komercjalizacja nie zawsze musi oznaczać obniżenia poziomu artystycznego.

**Może, gdyby teatr nie był brany za coś innego, niecodziennego, byłby chętniej odwiedzany?**

- Raczej chyba panuje przekonanie, że teatr jest sztywny i nudny. Kojarzy się z gadulstwem, moralizatorstwem. Ale nie stawiałabym zbyt pesymistycznej diagnozy. Do wielu teatrów trudno się dostać. Na wielu spektaklach bywają komplety widzów.

**Może teatr nie jest tak popularny, przez brak chociaż jednej godziny Wiedzy o Teatrze w szkołach np. gimnazjalnych?**

- Nie jestem przekonana, że ta godzina zmieniałaby zasadniczo stan rzeczy. Młodzież wciąż stanowi duży procent teatralnej widowni, a czy ten fakt przekłada się na żywe zainteresowanie młodych ludzi sztuką sceniczną? Z naszego doświadczenia, mam na myśli Teatr Grodzki, wynika, że najbardziej skuteczną drogą „zarażania” teatrem jest po prostu tworzenie go z młodzieżą. Poza tym nie można zakładać, że teatr będzie sztuką bliską każdemu. A w ogóle o jakim teatrze myślimy? Farsy cieszą się powszechnym powodzeniem, także wśród młodzieży.

**Co pomogłoby w percepcji spektakli teatralnych? Porady dla młodego widza?**

- Nie wyobrażam sobie takich porad. W jakimś sensie byłyby one wrogiem teatru, narzucaniem schematów i ograniczaniem percepcji. Przedstawienia dobrze wyreżyserowane i zagrane, o ciekawej, oryginalnej formie inscenizacyjnej bronią się same. Nawet jeśli ich przesłanie nie dla wszystkich jest czytelne, pozostają emocje, silne wrażenie, przeżycie. Jeśli spektakl nas poruszy, to będziemy chcieli o nim rozmawiać, szukać odpowiedzi na pytania o sens.

## Czym jest Teatr?

I jak tu odpowiedzieć na takie pytanie? Żadna definicja nie wyczerpie istotnych cech sztuki scenicznej. Szukajmy własnych odpowiedzi!

*Maria Schejbal. Teatrolog. Od wielu lat prowadzi warsztaty teatralne z bardzo różnorodnymi grupami uczestników. Jej dziełem jest grupa teatralna Junior i wszystkie jej przedstawienia. Twórcą mnóstwa spektakli, które powstały w ramach realizowanych przez Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne Teatr Grodzki projektów. Autorka i koordynator wielu projektów krajowych i międzynarodowych a także publikacji o teatrze i metodach teatralnych stosowanych w terapii i edukacji.*

*Prezentowane wywiady są jednym z owoców pracy grupy dziennikarsko-promocyjnej. W jej zajęciach brali udział: Natalia Gajowniczek, Ania Herma, Dominika Jurzak, Paulina Michałek, Gabriela Pezda, Paweł Sablik, Natalia Słupska, Roksana Stolarczyk, Zuzanna Wtulany.*

# Akt trzeci Co robiliśmy?

Przez nasze warsztaty teatralne przewinęły się trzydzieści cztery osoby. W spektaklu „Nigdy nie mów nigdy” będącym owocem zajęć obsada liczyła trzydzieści osób. Scenariusz teatralny został oparty na tekście Liliany Bardijewskiej „Kordonki i koronki”. Muzykę stworzył Tomasz Zieliński - młodzi aktorzy śpiewali trzy piosenki. Scenografia i kostiumy były dziełem Jolanty Górny, Katarzyny Gwiżdż, Gabrieli Wełniak i Romana Chmiela. Wykonywaliśmy je wszyscy razem. Reżyserem spektaklu był Jan Chmiel. Występ zgromadził ponad stu sześćdziesięciu widzów. Udało się poruszyć widownię. Po drugim spektaklu wykonawcy otrzymali kosz kwiatów. Wszystko było jak w prawdziwym teatrze. Dwutygodniowa praca, próba generalna, spięcie przed premierą, trema a potem radość i satysfakcja z oklasków. Było ich dużo. To wielka satysfakcja dla uczestników zajęć aktorów. W przedstawieniu wzięli udział prawie wszyscy „warsztatowicze”, co od początku było naszym zamierzeniem. Sądzę, że dzięki wspólnemu wysiłkowi instruktorów prowadzących zajęcia i ich uczestników udało się nie tylko zrealizować spektakl, ale przede wszystkim zainteresować młodzież teatrem. Ta niezwykła, przez niektórych określana mianem magicznej, przestrzeń została otwarta. Trzeba mieć nadzieję, że infekcja teatralnym bakcyłem będzie trwała i będzie rozwijać się z biegiem czasu. Bardzo skrótowo przebieg zajęć oddaje blog, który prowadziliśmy. Było to jedno z zadań grupy dziennikarsko-promocyjnej. Poniżej, wyjątki z elektronicznego dziennika.

**15.08** Zaczęliśmy. Pierwsze spotkanie z młodzieżą. Warsztaty - wiele działań i śmiechu. Poznajemy się. Jutro będzie dobry dzień.

**16.08** Zaczynamy pracę w grupach. Aktorzy są najgłośniejsi.

**17.08** Po rozmowach i ... rozmowach mamy koncepcję spektaklu.

**18.08** „Nigdy nie mów nigdy” - to tytuł spektaklu. Praca wre.

**19.08** Zostać białym czy kolorowym, oto jest pytanie. Przygotowanie do spektaklu trwa, a co to będzie, zobaczyć będzie można w sobotę.

**20.08** Wszyscy zostaliśmy na chwilę kreatorami mody. Uwaga jedyne i wyjątkowe stroje powstają na naszych oczach. A z czego utkane są kostiumy, to zostaje owiane tajemnicą...

**22.08** Proscenium. Cóż to jest? Uczestnicy poznają tajemnice teatru. Nauka ról, bo każdy chce zostać aktorem .

**23.08** Biali kontra kolorowi. Dwie krainy i dwa bieguny. Jaki będzie finał spektaklu? Zapraszamy na przedstawienie!

**24.08** Nigdy nie mów nigdy! Dykcja i sprayowanie To świetny duet !

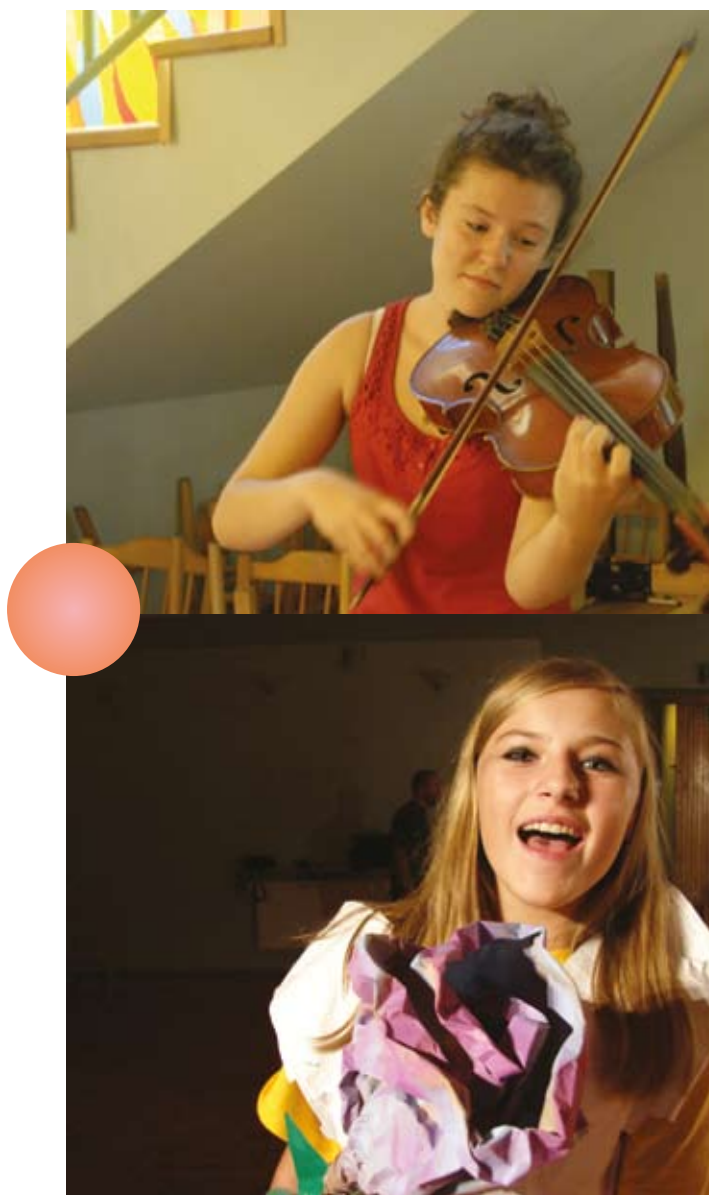
**25.08** Odkrywamy nadal talenty! Gorąco i parno, ale w naszej krainie zagościł zupełnie inny, przyjemny klimat. Ostatnie poprawki strojów i wszyscy zaczynamy! Wystrojem zaskoczmy każdego widza!

**26.08** To nie tylko praca z głosem, ale emocjami, zdenerwowaniem. AKTORZY, SCENOGRAFOWIE, MUZYCY I FOTOGRAFOWIE współpracują i tworzą, tworzą... artystą być.

Wszyscy pleciemy wstążki przedstawienia! Wstążkowe są stroje i słowa. Jaki będzie występ? Pokonamy treść i trudności. Ostatnie prace nad tekstami i scenografią. Białe płachty papieru, przedstawienie i scenografia dopięte na ostatni guzik. Uczestnicy zmęczeni upałem, jednak wszyscy chętni do udziału. Muzyka i śpiew. Tak żegnamy ostatni dzień przed występem. Jutro radosne i rześkie spojrzenie - następna próba generalna! Życzę wszystkim wiele sił i energii!

**27.08** Próba generalna i premiera.

Piotr Kostuchowski





Próba generalna, premiera





Organizatorzy:



Partnerzy:

Partnerzy medialni



Gmina Kozy



[www.latowteatrze.pl](http://www.latowteatrze.pl)

Wydawca: Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne Teatr Grodzki  
Bielsko-Biała, ul. Sempołowskiej 13, [www.teatrgrodzki.pl](http://www.teatrgrodzki.pl)

Bielsko-Biała 2011

Z PAMIĘTNIK  
TEATROMANA

